

Nowa centrolewicowa koalicja w Finlandii

Piotr Szymański

3 czerwca liderzy pięciu fińskich partii na czele z szefem Socjaldemokratycznej Partii Finlandii i przyszłym premierem Anttim Rinne przedstawili program nowego rządu, przypieczętowując powstanie powyborczej centrolewicowej koalicji. Zastąpi ona rządzącą od 2015 roku centroprawicową koalicję partii Centrum, Koalicji Narodowej i Niebieskiej Przyszłości. Zwycięskie dla socjaldemokratów wybory odbyły się 14 kwietnia br. Socjaldemokratyczna Partia Finlandii (17,73%) uzyskała w nich minimalną przewagę nad nacjonalistyczną Partią Finów (17,48%) i centroprawicową Koalicją Narodową (17%). W skład koalicji wejdą jeszcze partia Centrum (13,76%) ustępującego premiera Juhy Sipili, która okazała się największym przegranym wyborów, tracąc 18 mandatów, Liga Zielonych (11,49%), Sojusz Lewicy (8,17%) i Szwedzka Partia Ludowa (4,53%). Nowy rząd będzie koncentrować się m.in. na ożywieniu gospodarki poprzez zwiększanie wydatków publicznych, na podniesieniu stopy zatrudnienia i realizacji ambitnego programu transformacji energetycznej, kładącego nacisk na redukcję emisji.

Komentarz

- Powstanie centrolewicowej koalicji jest politycznym sukcesem Anttiego Rinne, który zdołał pogodzić sprzeczne interesy liberałów i socjalistów. Rinne zdecydował się na szeroką koalicję z mniejszymi ugrupowaniami, żeby zapewnić socjaldemokratom dominującą pozycję w rządzie – wybór na partnera Koalicji Narodowej oznaczałby współpracę dwóch *de facto* równych ugrupowań (40 i 38 mandatów). Pole manewru Rinne ograniczał też obecny brak zdolności koalicyjnej nacjonalistycznej, antyestablishmentowej i antyunijnej Partii Finów (współrządzącej w latach 2015–2017), która w 2017 roku podzieliła się na frakcję radykalną (Partia Finów), zmuszoną do opuszczenia koalicji oraz frakcję umiarkowaną, która pozostała w rządzie Juhy Sipili pod szyldem Niebieskiej Przyszłości. Ceną za szeroką koalicję będzie zwiększone prawdopodobieństwo występowania sporów w rządzie. Może przyczynić się to do wzrostu politycznego znaczenia cieszącego się dużym zaufaniem społecznym prezydenta Sauliego Niinistö, wywodzącego się z opozycyjnej centroprawicowej Koalicji Narodowej. W Finlandii szerokie koalicje nie są jednak novum, gdyż elementem fińskiej kultury politycznej jest podejmowanie najważniejszych decyzji na podstawie międzypartyjnego konsensusu.
- Rządowy program nie poświęca wiele miejsca polityce obronnej, będącej częścią rozdziału o bezpieczeństwie i rządach prawa. Koalicja nie planuje dużych zmian w sferze

obronności kraju. Finlandia utrzyma główne kierunki współpracy wojskowej. Priorytetem pozostanie zacieśnianie kooperacji militarnej ze Szwecją, tym bardziej że resort obrony przypadł partii Centrum, która stawia na wzmacnianie dwustronnych fińsko-szwedzkich relacji. Rządowy program mówi też o kontynuowaniu współpracy z państwami nordyckimi, NATO i transatlantyckiej. Centrolewicowa koalicja opowiada się za polityką pozostawania poza sojuszami militarnymi i nie będzie podejmować działań na rzecz członkostwa w NATO (choć nie wyklucza zmiany stanowiska w przyszłości). Z pięciu partii koalicyjnych tylko najmniejsza – Szwedzka Partia Ludowa – popiera przystąpienie Finlandii do Sojuszu. Finlandia nadal będzie opierać swoją doktrynę obronną na armii poborowej, dużym potencjale mobilizacyjnym, zasadzie obrony terytorialnej i całościowym podejściu do bezpieczeństwa. Rządowy program wyraźniej akcentuje konieczność zwiększenia liczby ćwiczeń żołnierzy rezerwy oraz inwestycji w cyberbezpieczeństwo i zdolność zwalczania zagrożeń hybrydowych. Przewiduje też realizację zaplanowanych w poprzedniej kadencji parlamentu programów modernizacji technicznej marynarki wojennej i sił powietrznych – budowy czterech nowych okrętów wielozadaniowych (realizowany) i zakupu 64 nowych myśliwców (decyzja w 2021 roku).

- Resort spraw zagranicznych obejmie najprawdopodobniej szef Ligi Zielonych Pekka Haavisto. Haavisto, choć nie jest reprezentantem największych partii, to dwukrotnie w latach 2012 i 2018 uzyskiwał drugi wynik w wyborach prezydenckich. Polityka zagraniczna Finlandii pod kierownictwem Ligi Zielonych będzie silniej akcentować potrzebę wspierania demokracji, praw człowieka i pokoju oraz koncentrować się na aktywności w ramach Unii Europejskiej (poprzedni szef MSZ z Partii Finów/Niebieskiej Przyszłości był umiarkowanym eurosceptykiem), w szczególności na walce z globalnym ociepleniem (zabieganie o przyjęcie bardziej ambitnych celów klimatycznych przez UE).
- Pierwszym testem dla nowego rządu będzie fińska prezydencja w Radzie Unii Europejskiej, rozpoczynająca się 1 lipca br. Rząd w najbliższych tygodniach przedstawi jej szczegółowy program. Ustępujący premier Juha Sipilä wśród priorytetów fińskiej prezydencji wymieniał m.in. negocjacje w sprawie wieloletnich ram finansowych UE, konieczność wypracowania kompleksowej polityki migracyjnej UE, intensyfikację współpracy w ramach Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE, naprawę funkcjonowania jednolitego rynku, rozwijanie polityki handlowej i walkę ze zmianami klimatu. Fińska prezydencja zapowiedziała też chęć aktualizacji unijnej strategii dla regionu Morza Bałtyckiego.
- Centrolewicowy rząd nie dokona zmian w polityce wobec Rosji, która łączy militarne odstraszanie ze współpracą (głównie gospodarczą) z Moskwą. Będzie nadal utrzymywać – współdziałając z prezydentem – regularne kontakty na szczeblu politycznym i międzyresortowym oraz dążyć do rozwijania dwustronnej współpracy gospodarczej i handlowej. W Finlandii istnieje ponadpartyjny konsensus w tej kwestii. Podobnie jak w przypadku poprzedniego rządu nie będzie to jednak miało wpływu na fińskie poparcie dla unijnych sankcji wobec Rosji. Centrolewicowa koalicja będzie też uważnie monitorować kwestie związane z wydaniem ostatecznego pozwolenia na budowę nowej elektrowni atomowej w północno-zachodniej Finlandii, dla której reaktor wykonać ma Rosatom (opóźnienia projektu sięgają już czterech lat). W 2014 roku Liga Zielonych opuściła

koalicję w sprzeciwie wobec tej inwestycji.